

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 26 czerwca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwykłe 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Serga **KALODONT**

Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
Zadać wszędzie

ZARZĄD

Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 30 czerwca r. b. wszystkie biura banku oraz wydział safes'ów czynne będą w nowym gmachu

przy ul. Spacerowej Nr. 15.

Godziny biurowe: od 9—1 przed południem i od 3—5 po południu. Kasy wekslowe otwarte będą od 9—2 bez przerwy.

Restauracja „**Imperial**”

Piotrkowska 17, telef. 22-31.

Najsmaczniejsze i najzdrowsze obiady wydaje Restauracja „Imperial”.
Proszę raz spróbować.



Co radykalnie niszczy pęgi, przysusze i usuwa opaleniznę?
Krem Macedoński „Motor”.
Czego używać należy do utrzymania skóry w ciągłej delikatności i świeżości?
Kremu Macedońskiego „Motor”
Czemu przypisać należy odporność cery na wszelkie wpływy atmosferyczne?
Kremowi Macedońskiemu „Motor”
O czym wiedzieć należy? Że jedynie pewnym a nieszkodliwym jest **Krem Macedoński „Motor”**. Zadać wszędzie! Cena 75 kop. i 1. 25 kop.

HENRYKA RIVCZESOWNA
LEON HILSBURG
zaręczeni

Lwów

Warszawa

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Czwartek, 26 czerwca 1913 r.

Dziś: Jana i Pawła Mm.

Jutro: Władysława Kr. Węg.

W przededniu wojny

Bulgaria w odpowiedzi odmownej na notę serbską, która zawiera propozycję demobilizacji częściowej, między innymi kategorycznie twierdzi, że w umowie zawartej między temi państwami przed wojną, ani słowa niema o zawarowaniu Serbji dostępu do morza Adriatyckiego; sprzymierzeńcy obowiązani byli wysłać swe wojska tam, gdzie uczuwało największą potrzebę pomocy, — ergo, Serbia nie może żądać kompensacji

dla siebie za okazaną Bulgarji, podczas oblężenia Adrianopola pomoc.

Na tem polegają dowody Bulgarji, która kategorycznie nalega by Serbia poddała się umowie.

Jeżeli przypomni sobie, że Serbia przez usta swego prezesa ministrów Pasicza, w skupszczyźnie w sposób nie mniej kategoryczny oświadczyła, że dostęp Serbji do Adriatyku był w umowie zagwarantowany i, że pomoc serbska bulgarom w Tracji nie przewidziana była w umowie, to pytanie teraz, który ze sprzymierzeńców podaje do wiadomości publicznej rzeczywistą treść umowy?

Dowodzenia bulgarskie posiadają wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Bulgaria zdobyła Trację dlatego, że jej wojska były w stanie, w sposób nieoczekiwany dla samej siebie i dla całego świata zdruzgotać armję turecką.

Zawojowanie Tracji nie zostało przewidziane w umowie, a tem mniej należy przypuszczać, spodziewano się, że zdobytą zostanie Albania.

Przed wojną nikt nie mógł przewidzieć, że Austria zmuszona będzie wyrzec się swych dążeń do morza Egejskiego, i bez zaprzeczenia ustąpi Serbji nawet Sandżak Nowobazarski. To się stało, ale również stało się i to, z czem sprzymierzeńcy powinni byli się liczyć na początku wojny. Austria, w pierwszej chwili zdumiona zwycięstwami sprzymierzeńców, opamiętała się i zrobiła wszystko by uratować ostatnią stawkę swej polityki bałkańskiej, i nie dopuścić, by Serbia umocniła się na wybrzeżu Adriatykiem. Jednakże, nawet w tym kierunku, Serbia odniosła pewne zwycięstwo, gdyż otrzymała dostęp dla swego handlu do morza Adriatyckiego, co nie było przewidziane w umowie, zawartej przed wojną.

Co się zaś tyczy rozkładu sił wojennych na polu działania, to i w tym wypadku dowodzenia bulgarskie, najwidoczniej, bardziej odpowiadają rzeczywistości niż serbskie.

Wprost nie można wyobrazić sobie takiego przymierza zaczepnego, któreby nie obowiązywało sprzymierzonych do pomocy wzajemnej, by niezatrudniona armja jednego państwa przyglądała się, jak jej sprzymierzeniec natęży wszystkie swe siły by zwyciężyć wroga wspólnego. Ale wobec wspólnie prowadzonej wojny,

wprost niedopuszczalne jest, by armja, która wysłała swe posiłki tam, gdzie tego wymagała potrzeba, pozostawiła swe pułki na leżach zimowych, wówczas, gdy na innym teatrze wojny wrę walka zacięta.

Podobny stan byłby możliwy tylko w tym wypadku, gdyby wynik wojny w Tracji nie wpłynął na położenie sprzymierzeńców w Macedonii, ale ponieważ porażka bulgarów w Tracji pozbawiła by sprzymierzonych podług wszelkiego prawdopodobieństwa, większej części ich zdobyczy, to dla Serbji było wyrachowanie przyjąć udział w oblężeniu Adrianopola.

Lecz argumentacja bulgarska nie przekonywuje Serbji, i wątpliwe jest czy wpłynie uspakajająco na szowinizm armji serbskiej, ponieważ tam naczelnym imperatywem jest dążenie by zniszczyć przeciwnika, tam głos rozsądku i względy sprawiedliwości już nie znajdują posłuchu. Więc nie ulega wątpliwości, że na wojowniczy nastrój rządu serbskiego nota bulgarska nie będzie miała żadnego wpływu.

Co zaś do Bulgarji, to należy przypuszczać, że nie zechce opuścić stanowiska wyłuszczonego w nocie zwróconej do Serbji.

Telegramy ostatnie dowodzą, że przygotowania do wojny zostały ukończone i że terytorjum starej Bulgarji będzie widownią przyszłych działań wojennych. Już niema co oczekiwać by Bulgaria poczyniła jakiegokolwiek bądź ustępstwa. Dążenie do przyłączenia Macedonii jest popularne, a nawet żywiołowe w narodzie bulgarskim i uwarunkowane jest względami nie tylko politycznymi i ekonomicznymi, ale nawet narodowymi.

Prócz tego należy dodać, że o ile nota podaje treść prawdziwą umowy, to naród bulgarski ma wystarczającą ilość powodów do rozjątrzenia na zachowanie się swych sprzymierzeńców niedawnych.

Wobec tego, wszystko przemawia za tem, że wojna wybuchnie, jeżeli jej nie powstrzyma interwencja postronna. Ale czy znajdzie się taka ręka silna, która potrafi powstrzymać już wznieśioną broń?

Na zgodną i jednomyślną interwencję mocarstw europejskich niema co liczyć, chociażby z tego powodu, że już wprost czasu nie star-

czy. A gdyby nawet, to co mogą przedsięwziąć mocarstwa w celu rozwiązania zatargu?

Czy Europa rozporządza takimi środkami skutkującymi, któreby były w stanie zmusić Bułgarię do przyjęcia jej postanowienia? Jest to bardzo wątpliwe i problematyczne.

Użycie siły zbrojnej jest wykluczone, gdyż mogłoby zapalić pożar ogólnie europejski, z takim trudem niedawno zażegnany.

Nie ma już co liczyć na pośrednictwo Rosji zastrzeżone w umowie, gdyż Bułgaria zgodzi się na nie tylko pod tym warunkiem, jeżeli nie wyjdzie po za ramy umowy zawartej przed wojną.

Więc Europa jest w przededniu nowej rzezi, a odpowiedzialność za tę nową zbrodnię spada na rządy bratnich ludów bałkańskich, które zamiast gasić podsycały wszelkimi środkami namiętności, a dzielnie sekundowała im dyplomacja austriacka.

Jeszcze raz więc powtórzy się walka między dwoma bratnimi narodami, którą przed kilkudziesięcioma laty przypieczętowała rzeź pod Śliwnicą.

Jakaż słaba i nędzna jest Europa, jakież znikome ma znaczenie trybunał rozjemczy w Haadze wobec krwiożerczych instynktów i rozkiełzanych namiętności.

Każde nowe zbrojenia, każda nowa wojna jest to policzek wymierzony cywilizacji i kulturze, które stoją bezradnie załamując ręce.

Z. R.—icz.

Samorząd miejski uchwalony.

(Z obrad w Dumie).

Po ukończeniu rozpraw budżetowych, rozpoczęto dalszy ciąg projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim według artykułów. Przemówienie rozpoczął poseł so-

cialistyczny z Moskwy, polak Mallinowski, dowodząc, że Koło polskie nie posiada monopolu na obronę narodu polskiego. Polska prasa robotnicza odrzuca projekt, broniący przez Koło. W dalszym ciągu mówca odczytuje wycinek z jakiegoś pisma, nazywającego posłów polskich zdrajcami.

Przewodniczący, Lwow, pozbawia za to Mallinowskiego głosu.

Zgłoszono wniosek o ograniczenie przemówień do 10 minut, który zostaje przyjęty.

Friedman (kadet), broni poprawek kadetów.

Harusewicz występuje z kategorycznym protestem przeciw „lekcjom mądrości politycznej”, danym polakom przez Rodiczewa. Kadeci sami nie są politycznymi ascetami. Przecież nie kto inny, tylko kadeci popierali projekt ziemstwa astrachańskiego, zawierającego wiele ograniczeń. Postępowa opinia polska akceptuje taktykę Koła. Mówca cytuje opinię Świętochowskiego. Jeśli mowa Rodiczewa jest apelem do zerwania z kadetami — przyjmujemy go. Ich sympatja była przyjmowana bez entuzjazmu, rozłąka nastąpi bez żalu. (Gorące oklaski na ławach centrum i prawicy).

Po Harusewicz zabierają głos: poseł łódzki, Bomasz i Jagiełło.

Trybunał zajmuje Rodiczew. Zaznacza na wstępie, że czekał z niecierpliwością na odpowiedź ze strony przedstawicieli Koła polskiego. Pojmuje politykę Koła, którą doskonale symbolizuje znane przysłowie: „Lepszy wróbel w ręku, niż gołąb na dachu”, należało jednak wystąpić zasadniczo przeciw ograniczeniom w projekcie. Zaproszenie prawicowców do sojuszu nie jest dla polaków nowością, sojusz jednakże był krótkotrwały. Romans z paździenikowcami jest zlekceważeniem opinii postępowej Rosji i z tych względów stanowi niebezpieczeństwo dla Polski na przyszłość. „Uświadomienie narodu rosyjskiego będzie zarazem i uświadomieniem narodu polskiego. Hańbiące sojusze Koła, chwilowe porozumienia i intrygi, nie są odpowiednim, zdaniem Rndiczewa, fundamentem, dla zbudowania wolności narodu.

Januszkiewicz (partja pracy), przypomina, że głosami polskimi uchwalone zostało prawo rolne.

Szingarew (kadet), dowodzi, że

Koło polskie dla chwilowych korzyści dnia powszedniego zatracza zmysł życia.

Niekludow protestuje przeciw odczytywaniu przez Jagiełłę mowy z rękopisu.

PETERSBURG, 26 czerwca. — Projekt samorządu miejskiego dla Królestwa, został przyjęty ostatecznie. Odrzucone zostały wszystkie poprawki, oprócz tylko jednej, posła litewskiego, Laukajtisa, o obowiązkowym używaniu języka litewskiego w ośmiu miastach gub. suwalskiej.

Projekt uchwalony 145 głosami przeciw 45.

Zniesienie stanów wyjątkowych.

Jak już donosiliśmy, sprawa zniesienia stanów wyjątkowych rozpatrywana była w radzie ministrów i w jesieni zostanie załatwiona pomyślnie.

Sprawa zniesienia stanów wyjątkowych była podniesiona przez prezesa rady ministrów, Kokowcowa, jeszcze w roku zeszłym po uroczystościach nad Borodinem.

Zdanie Kokowcowa zostało wówczas przyjęte z uznaniem w wyższych sferach i sprawa zniesienia stanów wyjątkowych została oficjalnie wniesiona do rozpatrzenia Radzie ministrów.

Jednakże pomimo to, że większość ministrów przyznała słuszność i zgodziła się ze zdaniem prezesa ministrów, sprawę zdjęto z porządku dziennego z powodu wyraźnego protestu ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Makarowa, który oświadczył, że w razie zniesienia ochrony wzmocnionej, on nie ręczy za utrzymanie porządku w państwie.

Po raz drugi podniósł tę sprawę Kokowcow, po ukończeniu uroczystości Romanowskich w Petersburgu.

Postanowiono wówczas odłożyć sprawę zniesienia stanów wyjątkowych do czasu ukończenia uroczystości Romanowskich w Moskwie i w miastach nad Wołgą.

Podczas uroczystości Romanowskich w Moskwie okazało się, że o-

becny minister spraw wewnętrznych Maklakow odnosi się bardzo sympatycznie do projektu zniesienia stanów wyjątkowych.

Postanowiono ostatecznie zdecydować sprawę zniesienia stanów wyjątkowych na jednym z posiedzeń Rady ministrów w sierpniu r. b.

Ponieważ większość w Radzie ministrów uważa zniesienie stanów wyjątkowych za rzecz nieodzowną, to według wiadomości z kuluarów Dumy państwowej dodatnie zdecydowanie tej sprawy jest zabezpieczone.

Podobno, przez zniesienie stanów wyjątkowych, rząd chce dowiedzieć, że w rzeczywistości chce się liczyć z życzeniami i żądaniami Dumy państwowej.

Formuła grupy włościańskiej.

Isba państwowa po ukończeniu dyskusji nad etatem ministerjum oświaty, między innemi uchwaliła 137 głosami przeciw 134 (4 posłów wstrzymało się od głosowania) następującą formułę zgłoszoną przez grupę włościańską:

„Zważywszy, że oświata narodowa stanowi główną podstawę kultury i pomyślności narodu, Isba państwowa wyraża dezideraty: 1) ażeby rząd przedsięwziął środki ku jaknaj-rzeczliwszemu wprowadzeniu powszechnego nauczania elementarnego; 2) żeby wszystkie szkoły początkowe (ministerjalne, ziemskie i cerkiewnoparafjalne) były jednego typu i pozostawały w zawiadywaniu ministerjum oświaty; 3) żeby wykształcenie: niższe, średnie i wyższe stanowiło jednolity system, dopuszczający stopniowe przechodzenie ze szkół niższych kategorii do szkół wyższych kategorii; 4) żeby w szkołach początkowych, oprócz wykształcenia ogólnego, były udzielane również niezbędne wiadomości praktyczne i przyzwyczajenia z dziedziny rolnictwa i rzemiosł, w wyższych zaś szkołach początkowych żeby były wykładane również zasady buchalterji; 5) żeby w szkołach początkowych dopuszczony był wykład również w języku ojczystym uczniów; 6) żeby była ustanowiona w szerokim zakresie swoboda co do zakładania szkół prywatnych; 7) żeby do wszystkich szkół, utrzymywanych z funduszy skarbu

Wasył Stefanyk.

Majster.

Obrazek.

Tłomaczył Z. Bobakiewicz.

Jak się czasem majster napija w sam raz ani za dużo, ani za mało, to rozpowiadają wypadek z życia. Wszyscy w karczmie go słuchają z uwagą, nawet żyd słucha.

„Nie bandę wam, mościuwy, bajdurzyć, ani to, ani owo. Bułem majster, bułem gospodarz — kuźden we wsi przyswiadczy. Tera jeźdem pijak, niech i to przyswiadczo, słowa marnego nie powiem. A jak się to cepiło mnie? Oto pytała.

„Przyńde do gospodarza, obejrze się po placu, po matryjale, targu przybije, napije się na zgodę i do roboty. Plune ci w garci, chyce siekire i ani sie obejrzeć wyrośnie budynek na podwórzu jak zegarek. Jak chcesz obchodzić, z każdej strony zegarek.

„Z kościoła w święto wracam i mendytuje se w głowie, że jak da Pan Bóg, pożyje jeszcze z dziewięć lat, to het wieś pobuduje. Przebuduje het, nie zał bandzie patrzeć.

„Posile się doma, ide w pole ziemie ogłondać, stane na wzgórk, obejrze się, a moje budynki letkie jak ptaki, ledwie się ziemi dotykają. Co się sporzyć, to tak mi wesoło, jak matce na dzieci patrzeć. A letko mi, poleciabym sto mil drogi.

„Wiedzie mi się tak, że co zechce to mam. Kupiłem se pole jedno i drugie, krowine se kupiłem, baranów kilka. Wiodło się, na psa urok.

„Matula koło me chodzą i powiadają:

„Synu, synu, Pan Bóg nawyższy piękny ci dał talent w rence. Kuźdego dnia i godziny Panu Bogu nawyższemu dziękująca jeźdem, że mi cie dał. Abo powiadają: stary, stary, ady byś wstał, popatrz na Jaska, jaki z niego gospodarz. A moja kobieta słucha i po chałupie się uwiła nikięj przepiórka.”

Tu się prostował majster i twarz pałała mu wielką radością. Słuchacze patrzyli na niego ze smutkiem, ale milczenia nie przerywali. Zawołał ich majster swoją wymową, kościół robił w karczmie.

„Ale potem poszło wszystko na marne. Jakby na ręce pirza położył i zdmuchnął, tak ci wszystko poszło. Na obwinienie palca nie zostało.

„Przychodzi w niedzielę jakiś gospodarz z Brzozówki i peda tak i tak, ksiendz niby posyłam po was. Zebrałem się duchem, ide. Niedaleko to, przychodze ja, do brzozowskiego ksiendza.

„Ale mi coś już w drodze markotno na duszy. Przyszedem, pocałowałem ksiendza w rękę, a ksiendz do mnie niby tak i tak, pedajom, trza w naszy wsi kościół stawiać. To niby my z niemcem tym się nie zgodziliśmy, pedajom, co to kościół stawia, słyszeliśmy, żeś dobry majster, to niby ty buduj kościół w Brzozówce.

„Słuchający tego, mościuwy, spościułem się jak ta licha skapa. Nie wiem, co ja tam odpowiedziałem, jak od ksiendza wyszedem, nie pamiętam nic. Zamroczyło me.

„Wracam do domu, ale mi to czarno, to żółto przed ślipiami, ledwie się na nogach trzymom. A w głowie mi klekoce, jak w kuźni. To niby jedno, to drugie mi się przywidzi. Myśle se, człowieku, przecie to nie

stodoła, tysionce ci w ręce dajom, kościół przecie widać zdaleka. Zdjom ci me taki lęk, niech Bóg nawyższy broni. Jakby ci me siekirom w głowę ucion.

„Przychodze do domu, ani mi żona miła, ani dzieciska. Nic nie mówie, ale sobie kalkuluje sam.

„Legiem spać. Spie, jak kamień, śpie, nie moge się wyspać. Śni mi się, że leże w sadzie wiśniowym i na fujarce przygrywam. Wiśnie kwitnom, aż mleko z nich kapie, ja leże, ciągiem na fujarce gram. Ale niby kiele sadu kościół jest, niby to ja budowałem, niby teraz kiele sadu stoi. A tu jak nie zagrzmi, jakby się góra zawałiła! — Patrze ja, kościół się rozleciał na drobny mak. Dzwonek, co to niby na dzwonnicy wisiał, niby sam dzwoni. Ja tu chce wstać, a to mnie ten kościół przywalił. Tu się niby woda wielka zrobiła, po wodzie kruków samych czarnych kruków, już woda czarna od nich. Dzwonek ci dzwoni, zanosi się, kościół nima, a dzwoneczek na górze dzwoni i dzwoni.

„Krzyknąłem strasznie, aże me zbudziły i opamiętały. Potem już nie pamiętom. Dosyć, zem trzy miesiące przeleżał i nic już potym ze mnie nie buło.

„Niemiec kościół zbudował w Brzozówce, a mnie zatracił życie, zatracił na zawždy.”

Dalej nie mówił majster nigdy, bo wiedzieli wszyscy, co potem było. Wreszcie nie mógł już opowiadać, bo doszedłszy do tego miejsca, brał flaszkę wódki i pił bez miary. Ale obecni, wysłuchawszy, majstrowego opowiadania w milczeniu, rozgadali się i żałowali Jaska.

„Bo to, widzita, jeden tak myśli, a drugi tak, a wszystko wola boska! Przed Bogiem, ani ten ładny, a ten paskudny, ani ten stary, a tamten

bidny, tylko wszystko som jednakie. Co ma dać w łasce swej przenajświętszy, to da najbidniejszemu i najbogatyszemu.

„To akuratnie, że niby przed Bosko mocom nicht sie nie schowa, ale znowu som ludzie, co drugiego niby człowieka zepsujom. Ady niemiec mu jakieś nieszczęście przyrychtował, cy mu zadał, cy rozum mu pomieszał, dosyć, że człowieka nic nie zostało — nic, błoto sie z niego zrobiło. Tak mówią, że niby jeden drugiego tak zniwecy.

„Abo to miemiecka wiara, pletorny by jom sparił. Ady ten zydek ceka jucha nasej krzywdy, ale lepsy od miemca. Pieniondze zabierze, para, majontek zrabuje, ale rozumu nie pomiesza. A miemiec to niby tak wystunderuje, że chodzi człowiek, zapamiętuje się. Miemca by od chałupy odpędzić, jak psa.

„Rzetelnie powiadacie, mościuwy, bo ten Jasiak potem, — het, zgłupiał. Kobieta do grobu wpadła, dzieciska z chałupy wygnął, zmarnował wszystko. Chałupę ci tera ma takom maluśkom i obdartom, że wstyd do ni weńść. A tera ci zara do ni puńdzie, okna wytłucze, ułoży się w ni i bandzie śpiwał. To niby nie głupiege robota. Choć bandzie szyby w chałupie wybijał i po dwa razy na mięsiąc kupować. Niby to on po prawdzie mówi, ale to niewiadomo, bo on musi ma źle tera w głowie.

„Na marne człowieka puścił, psia wiara. Opentał go, już go do śmierci, nikt nie rozpent. Ochote mu zabrać, bo sie tera do niczego nie chce brać, a jak co zarobi, to zara puści w karczmie.

„Niech Bóg nawyższy broni każdego od takiego nieszczęścia.”

lub pobierających od niego zapomogi, były przyjmowane osoby wszystkich stanów; 8) żeby nauczanie we wszystkich szkołach rządowych, niższych, średnich i wyższych, było bezpłatne; 9) żeby były skasowane ograniczenia pod względem wieku co do pobierania wykształcenia; 10) żeby szkoły średnie były otwierane nie tylko w miastach, lecz również w razie możliwości w miejscowościach wiejskich i 11) żeby ludności była pozostawiona zupełna swoboda zakładania bibliotek ludowych, czytelni, kursów kształcących, zajęć wieczornych i t. p. instytucji oświatowych dla wykształcenia pozaszkolnego.

Ks. Meszczerski o IV-ej Dumie.

Ks. Meszczerski występuje w swoim „Grażdaninie” z aktem oskarżenia przeciwko Dumie i „przeciwko tak zwanym premierom”.

IV Duma, Charuzińska, przedstawia poważny krok naprzód na drodze rewolucyjnych wystąpień przeciwko istniejącemu ustrojowi państwowemu i przeciwko państwu rosyjskiemu i narodowi rosyjskiemu. Obecna Duma ośmiela się z powodu rozpraw nad budżetem rządu monarchistycznego nie tylko uchylać obrażać ministrów Monarchy, ale i usuwać z budżetów całe rubryki, pod pretekstem jej własnych poglądów na politykę Władzy Państwowej. Następnie też sama Duma odrzuca w całości projekty rządowe. Nielegalnie wtrąca się do niepodlegającej jej dziedziny zarządu państwowego. Dalej, protestując przeciwko wszelkiej inicjatywie rządu, pragnącego zmienić niektóre wadliwe prawa zasadnicze z dnia 30 października, ta sama Duma nadaje sobie prawo poczynienia zmian w tych prawach zasadniczych, kiedy są one dla jej osobistych interesów partyjnych niedogodne, i wskutek tego opracowuje projekt reformy senatu, Rady państwa i ustroju państwowego.

Jeszcze więcej od Dumy winni są ministrowie:

Za mniejszego wroga ludu i Władzy Zwierzchniczej uważam IV Dumę, która, nie spotykając znikąd przeszkód, pnie się do góry, aniżeli głównych przedstawicieli władzy Monarszej, którzy w obawie Dumy i rewolucji, nie śmiały nawet teraz, kiedy anarchja, jako skutek kilku praw zasadniczych roboty Wittego, stała się dla wszystkich oczywistą, śmiało i otwarcie przystąpić do rewizji praw zasadniczych z dnia 30 października.

Ks. Meszczerski naprawdę przypuszcza, że teraz znowu nadchodzą dawne czasy:

Obecne komplikacje w stosunkach Dumy do rządu, przede wszystkim dobitnie i jasno dowiodły, co wszyscy zdrowo myślący ludzie oddawna twierdzą bezowocnie: — że niektóre prawa zasadnicze z dnia 30 października nie tylko nie wytrzymują żadnej krytyki, lecz wprost stają się przyczynami jawnie bezsensownych komplikacji, nie pozwalających rządowi Rosji dopiąć pomysłowości narodu. Nie dość na tem, komplikacje te stały się tak silne i groźne, że nie dziś, to jutro stanie się nieuniknionym, zgoda niepożądany ostry kryzys.

Poincaré w Anglii.

Onegdaj o godz. 12 w południe francuski pancernik „Courbet” z prezydentem Poincaré na pokładzie zawinął do portu Spithead. Salwa 21 strzałów armatnich rozległa się przy ukazaniu się pancernika. Krótko potem cała flota angielska, ustawiona w paradzie, strzelać poczęła na cześć prezydenta. Komenderujący admirał angielski Sir George Calashan udał

się na pokład pancernika Courbet, gdzie powitał prezydenta i na małym parowcu odwiózł go na ląd. Tam oczekiwał Poincarégo angielski następca tronu książę Walji, i ambasador francuski w Londynie p. Cambon najwyższe władze armii i floty, burmistrz i t. d. Po przywitaniu Poincaré w towarzystwie księcia Walji pociągiem nadzwyczajnym odjechał do Londynu.

Londyn przybrał szatę świąteczną. Bramy tryumfalne, girlandy i flagi o barwach angielskich i francuskich zdobią ulice. Prasa angielska w hymnach pochwalnych wita prezydenta. „Daily Express” i „Daily Graphic” zamieszczają po francusku napisane artykuły. „Daily Mail” uprosił londyńskiego korespondenta francuskiej gazety „Figaro” o napisanie dla „Daily Mailu” kilku artykułów w języku francuskim. „Morning Post” wydrukowała pod tytułem „Francja” wspaniałą ode poety angielskiego Kiplinga.

Bramy tryumfalne noszą napisy w języku francuskim jak „Nous sommes camarades” (Jesteśmy przyjaciółmi) i t. p. Entuzjazm ogarnął całą Anglię...

W sprawie b. posta Ozola.

Oskarżenie przez dwa pisma łódzkie b. posta Ozola, o wysługiwanie się ochranie, gdy równocześnie kierował on frakcją socjalno-demokratyczną w Dumie wywołało łatwo zrozumiałe wrażenie.

Obecnie „Dzień” zapewnia, że oskarżenie polega na nieporozumieniu a raczej na nierozumieniu języka łódzkiego przez korespondenta „Rus. Słowa”, gdzie najpierw pojawiło się oskarżenie z gazet łódzkich.

Według „Dnia”, — jedna z gazet łódzkich ogłosiła, jakoby za granicą wydano proklamację, w której anarchiści oskarżają Ozola o prowokatorstwo. W odezwie tej jakoby powiedziano, że Ozol zakomunikował władzom informacje o różnych osobach, które następnie zostały aresztowane przez ekspedycje karne; że jakoby za zgodą rządu, zbiegi do Ameryki po rozwiązaniu II Dumy oraz jakoby w Ameryce wydał ochranie robotników anarchistów. Na potwierdzenie tych oskarżeń, nie przytoczono żadnych faktów. Tymczasem wiadomo, że Ozol ukrył się w Ameryce po nadzwyczajnych wysiłkach, oraz, że posiada zupełnie zaufanie socjalnych demokratów, którzy wybrali go na kierownika organu amerykańskich łódzów socjalnych demokratów „Stvandueeks”.

Co do Jansona, w kołach socjalno-demokratycznych twierdzą, że jeżeli nawet Janson popełnił jakieś błędy w swej działalności, to odkupił je swą 16-letnią pracą w partii.

Ochrona powietrza.

Opracowany przez ministra spraw wewnętrznych projekt ustawy „o sanitarnej ochronie powietrza, wody i gruntów” miał być wniesiony do Dumy państwowej i poprzednio został przedstawiony do aprobaty rady ministrów, która jednakże tego projektu nie zaakceptowała, polecając w marcu r. b. ministrowi spraw wewnętrznych ponowne rozważenie jego i komisji międzywydziałowej. Projekt ten poddawał nadzorowi sanitarnemu źródła wody, żądał prawidłowego usuwania nieczystości, odpadków, kurzu, a w miastach powyżej 40 tys. mieszkańców obowiązkowej kanalizacji, przyczem przewidywał znaczne kary sądowe za obrazę obowiązujących postanowień sanitarnych.

Jak się obecnie okazało, projekt w komisji międzywydziałowej napotkał na energiczne protesty ze strony ministerjum skarbu i handlu, oraz przemysłu. Minister skarbu wykazał, że obowiązkowa kanalizacja 152 większych miast zmusiłaby je do kolosalnej pożyczki 250 milj. rb., co sprawiłoby zamęt ekonomiczny w tych miastach. Minister handlu i przemysłu dowiódł, że przepisy, projektowane co do ścieków, spowodowałyby zamknięcie mnóstwa fabryk. Z

tęgo względu projekt ustawy należy z gruntu przerobić, zanim można będzie złożyć go całom ustawodawczym.

W stadium wstępnym projekt ten, który obecnie uznany za wadliwy został z inicjatywy biura pracy społecznej poddany szczegółowej krytyce w naszych instytucjach fachowych i przez znawców sprawy, jak również w rosyjskich stowarzyszeniach przemysłowych i higienicznych i wszędzie wytknięto jego wady zasadnicze, co spowodowało obecnie wstrzymanie całego projektu. U nas przeciwko projektowi w tej postaci wypowiedziały się: Centralne Tow. rolnicze, Stow. techników, rada zjazdu przemysłowców górniczych, a ze znawców: Aleksander ks. Drucki-Lubecki, Józef Natanson, Marjan Łotosławski i inni.

Rządy młodoturków.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 24 czerwca.

Dziennik „Reichspost” ogłosił korespondencję z Konstantynopola, która w drastyczny sposób maluje sposoby, z pomocą których młodoturcy utrzymują się przy władzy.

A więc przede wszystkim masowe deportacje wszystkich bez różnicy rangi, których podejrzenia o niechęć dla młodoturków, do takich odległych miejscowości, jak Sinope Samsun. Nie zadawalniając się jednak zwyczajną deportacją, lecz osadzając zesłanych w więzieniach i na galarach. Rezultatem takiego zesłania będzie po paru miesiącach śmierć tych zesłanych, których jedyną winą jest to, że nie zapisali się do stronnictwa młodotureckiego. Jest bowiem rzeczą wykluczoną, by wszyscy zesłani byli uczestnikami spisku. W świecie dyplomatycznym mówi się już zupełnie jawnie, że na takie masowe zesłania nie pozwalał sobie nawet Abdul-Hamid.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te prześladowania przyspieszą upadek młodoturków, ponieważ armia nie ścierpi takiego terrorizmu. Już od paru miesięcy opowiadają, że armia, skoncentrowana pod Czataldżą, przygotowuje się do pochodu na Konstantynopol. Armia pod Czataldżą dowodzi specjalny komitet. Młodoturcy mają swoją armię która jest skoncentrowaną między San Stefano i Czekmedzen. Młodoturcy nie są jednak pewni nawet i tej armii. Dlatego też wysyłają starszych żołnierzy do Arabii, a na ich miejsce biorą młodych rekrutów z Azji Mniejszej, którzy są zupełnie niewyrobieni i będą słuchali rozkazów starszyny. Ponieważ atoli nie są pewni, czy ta armia zdoła stawić czoło starym żołnierzom, wyrobionym na linii Czataldża, przeto na gwałt robią szaniec w pobliżu miasta i wzmacniają te fortyfikacje, które miały zatrzymać bułgarów przed Konstantynopolem na wypadek, gdyby bułgarom się udało przełamać linię Czataldża.

Przed sądem wojennym pod zarzutem bezpośredniego udziału w zamachu na Mahmuda Szefketa paszę postawiono 36 osób, z tych przecież 14 znajduje się jeszcze na wolności, podczas gdy tylko 24 zasiada na ławie oskarżonych.

Jest rzeczą najciekawszą, że do tej pory policja nie zdołała znaleźć obu właścicieli samochodu, z którego strzelano do ministra wojny. Wśród oskarżonych znajdują się przedstawiciele wszystkich klas społeczeństwa, poczynając od księcia krwi, a kończąc na złodziejach i szulerach. Jest tam jeden były minister Reszyd bej, jest poseł i dyplomata zawodowy, Szeryf-pasza, jest mąż księżniczki cesarskiej Demad Salih-pasza, jest były deputowany, dwaj pułkownicy, jeden podpułkownik, trzech kapitanów, dwaj porucznicy, dwóch oficerów marynarki, trzech wyższych urzędników policyjnych, dwóch urzędników, czterech szoferów, dwóch studentów, dwóch szulerów zawodowych i kilku złodziei.

Kraży pogłoska, że uwięzionych poddano torturom. Niektórzy z nich nawet potracili zmysły skutkiem tych tortur. Książę Sabach Eddin, który także się znajduje na liście oskarżonych, uciekł do domu pewnego ro-

sjanina i znajduje się pod opieką ambasady rosyjskiej. Taina policja turecka nie może tedy wdrzeć się do tego domu i księcia aresztować.

Najwybitniejszym członkiem nowego gabinetu młodotureckiego jest Talaad-bej i Issed-pasza. Talaad-bej piastuje tekę ministerjum spraw zagranicznych, należy do ludzi, którzy nie cofną się przed niczem, byle dopiąć celu, który sobie wytknęli.

Issed-pasza jest mężem zaufania armii i należy do przeciwników młodoturków. Ministrem rolnictwa został katolicki syryjczyk El-Bustani. Jest to ustępstwo dla arabów.

Talaad-bej nie jest pewnym ani dnia, ani godziny, czy nie padnie ofiarą zamachu, czy nie dostanie się do więzienia, w którym musi się przygotować na wszelkie niespodzianki, jak uduszenie lub wrzucenie nocą do Bosforu.

Cała machina administracyjna turecka znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. A. N.

Wiadomości ogólne.

○ **Zakończenie prac Dumy.** Duma państwowa ma zakończyć obrady nad budżetem do soboty, dnia 28 b. m., poczem nastąpią obrady nad referatami komisji pojedynczych, co potrwa do dnia 8 lipca. Tegoż dnia ma nastąpić odczytanie Najwyższego Ukazu o zwolnieniu posłów na ferie letnie.

Obrady powakacyjne rozpoczną się d. 28 października.

○ **Ochrona lasów.** Departament leśny opracował nowe prawo o ochronie lasów, mające na celu wzmocnienie dozoru, a równocześnie uczynienie przepisów o wyrębie mniej krepującymi.

○ **Urzednicy na kresach.** Pracująca przy ministerjum skarbu komisja międzyministerjalna skończyła opracowywanie projektu prawa o zmianie przepisów traktujących o przywilejach służby cywilnej w miejscowościach odległych, a także na Litwie i w Królestwie Polskim.

Jak donosi petersb. „Dzień” komisja zaprojektowała zniesienie wydawania urzędnikom udającym się do odległych miejscowości zwiększonych kosztów przejazdu.

Co się tyczy miejscowości uznanych za uprzywilejowane, komisja wyraziła następujące zdanie: „Wobec zauważalnego zjawiska i obecnie znacznego zacofania kresów pod względem kulturalnym, wobec szczególnie ciężkich na kresach warunków bytu ekonomicznego, a po części i politycznego, wobec konieczności nadawania szczególnego znaczenia temu, by kadry urzędników zapewniane były przez żywioł rosyjski, zmniejszenie miejscowości uprzywilejowanych spotęguje jedynie trudność obsadzenia tam posad”.

Rada ministrów, rozważywszy tę opinię uznała, że zniesienie istniejących przywilejów służbowych na kresach (z wyjątkiem niektórych powiatów gubernji archangielskiej, wołogodzkiej i ołonieckiej, gubernji czernihowskiej i niektórych okręgów obwodu tatarskiego) byłoby środkiem nie na czasie.

○ **Adwokacki.** Kobiety-prawniczki w Moskwie wszczęły starania o dopuszczenie ich do sądów handlowych w charakterze obrońców. Sąd handlowy, w zasadzie przychylny projektowi dopuszczenia kobiet do adwokatury, odmówił jednak staraniom do czasu, kiedy sprawa kobiet adwokatów rozstrzygnięta zostanie w drodze prawodawczej.

○ **O konie wojskowe.** Ogłoszono Najwyższą zatwierdzoną, a poprzednio uchwaloną przez Izbę i Radę państwa, ustawę o taryfie opłat za pomieszczenia dla koni, dodanych od r. 1910 do lekkich, ciężkich i haubicowych baterji artylerji, w granicach Królestwa.

Wobec tego, że właściciele pomieszczeń wskutek drożyzny żądają obecnie większej ceny, opłaty te podniesiono, jak za pomieszczenia dla szeregowych koni kawalerji i artylerji konnej.

W tytule ustawy zamiast nazwy Królestwa Polskiego, użyto wyrażenia: „w generał-gubernatorstwie warszawskim i gubernji chełmskiej”.

Jest to pierwszy wypadek wymienienia gub. chełmskiej już w obowiązującej ustawie.

Ze świata.

□ Morderstwo z lubieżności. W lesie pod Falkensteinem w pobliżu Berlina znaleziono w poniedziałek po południu zupełnie nagie i będące już w rozkładzie zwłoki pewnej kobiety w wieku 18 do 20 lat.

Mocno strąconą trawą i podryta ziemia wskazywały na to, że pomiędzy mordercą, a jego ofiarą musiała się toczyć zacięta walka.

Morderca ofiarę swoją rozbrajał i zawiłki do zarosła, gdzie po zgwałceniu jej zamordował dziewczynę i obciął jej włosy, aby jej nie rozpoznano.

□ Warjat mordercą żony i córki. W Beenschau (w Czechach) rozegrała się w poniedziałek straszna tragedia rodzinna. W przystępie napadu obłąkania 50-letni gospodarz Ludwik Dominik zabił toporem swoją żonę i 13-letnią córkę. Po dokonanych czynach sprawca udał się do kościoła i od proboszcza zażądał, aby wysłuchał jego spowiedzi, donosząc mu zarazem o morderstwie. Proboszcz nie chcąc wierzyć na raz, wysłał służbę kościelną do mieszkania Dominika, i w ten sposób sprawa rychło się wyjaśniła. Zawiadomiono policję, która aresztowała mordercę.

Gdy Dominika zaprowadzono na miejsce wypadku, z placem rzucił się na zwłoki, całując je kilkakrotnie. Jako powód czynu podał, że żona żyła niemoralnie. Córkę zamordował zaś dlatego, aby również się nie zdemoralizowała. Morderstwa dokonał w nocy, gdy kobiety pogrążone były w śnie głębokim.

Twierdzenia jego o niemoralności żony, każdy, który znał Dominikową, uważa za zupełnie bezpodstawne. Zaznaczyć wypada, że Dominik już przed 22 laty zamordował dwoje własnych dzieci „aby poszły do nieba”. Uwolniono go wtedy, uważając go za warjata.

□ Kobieta w wieku 30 — 40 lat. Londyński „Daily Mail” urządził ankietę na pytanie, kiedy kobieta jest najpiękniejszą. Na pytanie to odpowiada pewien lekarz: „W wieku od 30 do 40 lat, kobieta fizycznie jest na wysokości i wtedy, o ile nie używa szkodliwych kosmetyków, osiąga najwyższy stopień piękności”. — Malarz angielski Byans Shaw odpowiada następująco: „Jestem zdania, że kobieta w latach 30 do 35, piękniejsza jest niż w jakimkolwiek innym okresie życia. Nie twierdzę wcale, jakoby figura jej koniecznie była tak piękna, jak figura kobiety 22 lub 25 lat, lecz jej wyraz twarzy, który wykazuje więcej charakteru, pociąga znacznie więcej niż w latach młodszych. Najpiękniejsza kobieta, jaką kiedykolwiek widziałem, liczyła 36 lat życia. Nawet w kilka lat później, gdy minęła już czterdziestkę, była jeszcze zachwycającą”. — Modystki i krawcy damscy, zapytani o swe zdanie, również twierdzą, że te klientki, które stoją w wieku pomiędzy 30 a 40 rokiem życia, uważają za najpiękniejsze.

Z Cesarstwa.

△ Stypendjum dla polaka. Rada Związku polskiego Lekarzy i Przyrodników w Petersburgu podaje do szerszej wiadomości, że od dnia 14 września 1913 r. otwarte zostaje przy Związku z fundacji rodziny Pp. Ptaszyckich: Stypendjum imienia s. p. Jana Ptaszyckiego, w ilości 400 rb. rocznie dla polaka—studenta wydziału matematycznego w uniwersytecie petersburskim.

Informacje bliższe otrzymać można listownie od Rady Związku (pisząc przez Ognisko Polskie—Troicka 13), lub osobiście od pp. Ptaszyckich i od prof. Stanisława Zaleskiego w Petersburgu.

△ Gniew gubernatora. W jednej z wsi w gub. połtańskiej podczas przejazdu gubernatora Baggo-

wuta dwóch włóścian zaczęło protestować przeciwko niewłaściwemu rozmierzeniu gruntu. Gubernator, dowiedziawszy się o tem, strasznie się oburzył i ze słowami „zwinę w barani róg, buntownicy!” — wyrzucił z automobilu ofiarowany chleb i sól przy przyjęciu.

△ Z pobytu Brindejona w Petersburgu. Z pobytu lotnika w Brindejona w Petersburgu pisma tamtejsze zanotowały charakterystyczny szczegół. Gdy Brindejona, po Najwyższej audjencji i otrzymaniu nagrody miał odbyć rowy wzięt, muzyka zagrała narodowy hymn francuski. Przedstawiciel policji, obecny na placu wzięt, nie pozwolił na granie hymnu i przerwał muzykę.

△ Uprzejmy policmajster. W niedzielę, w czasie wziętów w Petersburgu, korespondent pism francuskich chciał zasięgnąć informacji dla swego pisma od obecnego na placu policmajstra, generała Galle. W tym celu, w towarzystwie przedstawiciela aeroklubu, również francuza, udał się do policmajstra. Ten w ostrej formie powstrzymał idących i zakomenderował:

— Nazad!

— Jestem przedstawicielem aeroklubu, odpowiedział po francusku towarzysz korespondenta.

— Jak pan śmie przemawiać do mnie po francusku. Ja tu wydaję rozporządzenie. Nazad.

△ Kosztowne pancerniki. Jak wyjaśnia się obecnie, budowa czterech dreadnoughtów w warsztatach rosyjskich będzie kosztowała o jeden krążownik drożej, t. j. o sumę przeszło 20 milionów rubli więcej wbrew kosztorysowi, zatwierdzonemu przez ministerjum wojny. Za sumę tę można by wybudować nowy krążownik pierwszej klasy.

Z Litwy i Rusi.

× Konkurs na dzierżawę Teatru Polskiego w Wilnie. Zarząd wileńskiego Towarzystwa Popierania Polskiej Sztuki Scenicznej podaje do wiadomości pp. przedsiębiorców teatralnych, że od dnia 14 października r. b. wydzierżawia się na termin trzyletni nowy gmach teatralny w Wilnie, otoczony własnym skwerem i wykonany według ostatnich wymagań techniki teatralnej.

Ilość miejsc 846, z których 546 droższych i 300 tańszych.

Teatr może być czynny w ciągu całego roku, wyjąwszy dni, w które przedstawienia teatralne są wzbronione administracyjnie.

Bliższe szczegóły mogą być zakomunikowane na żądanie.

Zgłoszenia od osób, reflektujących o dzierżawę teatru będą przyjmowane do dnia 14 lipca r. b., po czym nastąpi wybór oferty przez Zarząd Towarzystwa.

Adres: wice-prezes T-wa Popier. Polsk. Szt. Scen. dr. Tadeusz Dembowski, Wilno, zaułek Górzysty Nr 9.

Osobiście zgłaszać się reflektanci mogą także.

× Uczeń — samobójcą. W Wilnie, 18-letni Jan Wigand, uczeń szkoły miejskiej, wychowaniec ochrany luteranckiej na cmentarzu, z powodu nie zdania egzaminów—powiesił się na strychu domu.

× Żaloszny koniec. W Grodnie pomocnik referenta rządu gubernialnego Sinicyn, mając jakąś urazę do referenta Bielińskiego, wsadził do fotela jego igię.

Nie podejrzewając nic, Bieliński usiadł na fotel i... wrzasnął w niebogłosy z bólu.

Krzyk ten doszedł do uszu gubernatora grodzieńskiego, który zarówno figlarzowi jak i jego ofierze niezwłocznie kazał podać się do dymisji.

Wiadomości krajowe.

+ Władza o bojkocie. Do ministerjum spraw wewnętrznych nadeszło doniesienie generał-gubernatora warszawskiego w sprawie stosunków w Królestwie Polskim polsko-żydowskich.

W enuncjacji swej gen. Skallon między innemi, wskazuje, że bojkot żydów przez polaków odbił się znacznie na życiu ekonomicznym kraju. Najbardziej ucierpieć, według danych oficjalnych, drobi handlarze i rzemieślnicy, lecz w ten lub inny sposób bojkot dał się poważnie we znaki wielkim firmom handlowym. W końcu swego doniesienia generał Skallon podnosi, że ostatnimi czasy bojkot w znacznym stopniu osłabił i, według jego przekonania, powinien w krótkim czasie zupełnie ustać.

+ Strajk w Wojciechowie. W fabryce mebli „Wojciechów” pod Kamińskiem wybuchnął w sobotę strajk. Przyczyną strajku jest zamiana w fabryce systemu lonowego na akordowy; przez to zarobki robotników staną się mniejsze. Nadto robotnicy żądają usunięcia majstrów fabrycznych: Rokity i Blumela, którzy akord zaprowadzili. Rzuciło pracę 800 robotników. Wczoraj na murach fabryki ukazało się zawiadomienie dyrekcji, że jeśli robotnicy w ciągu 12 dni nie wrócą do pracy, to fabryka zamknięta zostanie na czas nieograniczony.

+ Jakie są wakanse. Ministerjum komunikacji zwróciło się z zapytaniem do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, jakie i ile wakuje posad w buchalterji w zarządzie kasy emerytalnej.

Urlopy dla robotników.

Jest to sprawa, którą poruszyli obecnie zasadniczo zorganizowani metalowcy niemieccy.

Właściciele fabryk odmówili robotnikom urlopów, powołując się na to, iż spowodowałyby to zbyt uciążliwe wydatki.

Zaprzeczają temu cyfry; robotnicy obliczyli, że w 93 przedsiębiorstwach akcyjnych niemieckiego przemysłu metalowego zysk w okresie 1905—1910 wynosił przeciętnie 13,4 procent i że dość byłoby obniżyć zysk ten o 2 procent, aby zapewnić wszystkim pracownikom tej gałęzi przemysłu płatne urlopy.

W porównaniu jednak z naszymi stosunkami robotnicy niemieccy stoją pod tym względem jeszcze jako tako. W roku ubiegłym naprzykład korzystało z urlopów 84,257 robotników, co stanowi 14 proc. z ogólnej ich liczby.

U nas urlopy dla robotników są nadzwyczajną rzadkością. Jako reguła praktykują się one jedynie w piekarstwie; tam każdy robotnik, który przepracował rok, ma prawo do dwu tygodniowego urlopu płatnego.

Mimo, że piekarze nie są zasobni w kapitały, nie zdarzyło się jeszcze ani razu, by który z nich zbankrutował dlatego, że daje swym pracownikom płatne urlopy.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (r) Zniesienie wydziałów „ochrony”. „Russkoje Słowo” donosi, że zniesione być mają w najbliższej przyszłości wydziały „ochrony” w Łodzi, Kijowie, Ekaterynosławiu, Baku, Sewastopolu, Tyflisie, Jarosławiu i Niżnym Nowogrodzie.

Urzednicy zniesionych wydziałów „ochrony” przeniesieni będą do miejscowych wydziałów żandarmerji.

= (f) Rynek pieniężny. Stan rynku pieniężnego jeszcze nie jest normalny. Oczekiwania ogólne, że po wyjaśnieniu się horyzontu politycznego pieniądź stanie się, nie ziszczyły się ani tu, ani za granicą. Co do targu, ożywiona spekulacja giełdowa, pochłaniająca znaczne sumy gotówkowe, przeciwdziałała niższym procentom handlowych. Materiału wekslowego, napływa nieco więcej.

Wyplacalność na miejscu mało zmieniona; w Cesarstwie nieco lepsza.

= (f) Z polskiej komisji szkolnej. Wczoraj, w magistracie tutejszym, odbyły się narady ogólnej komisji szkolnej. Rozważana była w dalszym ciągu sprawa szkoły w Karolewie, którą posiadają obecnie Niemcy.

Komisja rozpatrywała dokumenty, na podstawie których niezbiór dzisiaj twierdzić można, że szkoła w Karolewie należy do polaków i że była i być powinna szkołą ogólną.

Motywy, na których się opiera komisja szkolna, są następujące:

1) Zagarnięcie szkoły przez Niemców jest niesprawiedliwością, bo szkoła przeszła w ich posiadanie bez wiedzy ogółu mieszkańców Karolewa.

2) Jak widać z kopji aktu notarialnego, właściciel majątku Władzew, gminy Bruss, Mateusz Lubowidzki, był polakiem.

Dnia 14 kwietnia 1852 roku, założyciel kolonii Karolew podarował kolonistom grunta pod szkołę, lecz nie Niemcom, a kolonji Karolew.

3) Dnia 17 lutego 1887 roku, naczelnik dyrekcji naukowej nakazał wójtowi gm. Bruss odebrać od kantora Paszkego zabrany niewłaściwie grunt szkolny i oddać innym w dzierżawę na powiększenie funduszu szkoły rektorskiej.

4) Zgodnie z tem rozporządzeniem w 1888 roku, grunt oddany był do użytku nauczycielowi szkoły rektorskiej p. Kaczorowskiemu, a skarga na to kantora Paszkego uznana była za bezpodstawną.

5) W 1889 roku, naczelnik dyrekcji naukowej polecił wójtowi gminy Bruss otworzyć szkołę wiejską w Karolewie i 6 morgowię działu ziemi oddać do użytku tej szkoły.

6) Wśród właścicieli nieruchomości kolonii Karolew, większość stanowią polacy. Szkoła w Karolewie była zawsze ogólną i kiedy w r. 1887, założono tam kantorat, to naczelnik dyrekcji uznał to za nieprawne i kantorat z urzędu usunął.

Na zasadzie powyższych wywodów, popartych dokumentami, komisja szkół ogólnych znajduje prośbę mieszkańców polskiej narodowości byłej kolonii Karolew, o przekształcenie tamtejszej szkoły na ogólną, dostępną dla wszystkich narodowości i wyznań, za zasługującą na uwzględnienie, wobec czego postanawia wszcząć starania u gubernatora Piotrkowskiego i naczelnika dyrekcji naukowej o przywrócenie dawnego prawnego stanu szkoły byłej kolonii Karolew, drogą przekształcenia jej na ogólną i oddanie pod zwładywanie komisji szkół ogólnych.

Komisja, przesyłając memoriał powyższy do władz, załącza dokumenty: kopję statutu szkolnego szkoły w Karolewie, jako wiejskiej szkoły ogólnej, wykaz właścicieli nieruchomości, według którego jest 27 katolików, 8 ewangelików i 1 prawosławny, wykaz lokatorów, z których 199 katolików, 26 ewangelików i 9 prawosławnych, wykaz płatników z ostatnich czasów, według którego ogół mieszkańców płacił na szkołę, co dowodzi, że kantoratu nie było. Nauczyciela płacił wójt gminy.

= (b) Powiększenie liczby sądów. Według decyzji ministerjum sprawiedliwości utworzonych będzie w Łodzi sześć nowych sądów pokoju. Dotychczas mamy w Łodzi 12 sądów pokoju i 18 do rozpoznawania spraw m. Zgierza i pow. zgierskiego. Powiększenie liczby sądów uznano za konieczne, gdyż sędziowie obecni są zawałeni pracą, której poddać nie są w stanie.

= (r) Z „Ligi przeciwgruzliczej.” Zebranie ogólne członków Tow. Liga przeciwgruzlicza odbędzie się w poniedziałek, 30 bm., o g. 8 i pół wieczorem, w sali Stow. techników, przy ul. Spacerowej nr. 21.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

= (s) Stan zdrowia meo. Sokołowskiego. Znany prelegent, mec. Eugeniusz Sokołowski, miał wygłosić w zeszłym tygodniu odczyt w Zgierzu, który jednakowoż, jak to już donosiliśmy, został odłożony z powodu zastąpienia prelegenta.

Dzisiaj otrzymaliśmy od p. Sokołowskiego kartę, w której zawiada-

W piątek dnia 27 b. m., o godzinie 10-ej rano za duszę

ś. + p.

Władysław Książka

(Juljana Łętowskiego)

przedwcześnie zgasłego poety i literata.

odbędzie się w kościele św. Józefa nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

RODZINA.

nia nas o polepszeniu się jego zdrowia.

— (r) **O dzierżawę gazowni w Łodzi** stara się między innymi Tow. gazow. z Dessau. Tow. to zwróciło się w tych dniach do magistratu z prośbą o zakomunikowanie szczegółowych warunków dzierżawy.

— (r) **Załatwienie zatargu.** W fabryce br. Dobranickich, przy ul. Cegielnianej nr. 89, robotnicy po tygodniowym bezrobociu, uzyskali 20 proc. podwyżki.

— (?) **Przerwanie pracy.** Wobec nieuwzględnienia przez administrację fabryk żądania podwyżki po dwutygodniowym wymówieniu przerwali pracę robotnicy następujących zakładów przemysłowych: Tow. akc. Sz. Rozenblatta przy ul. Karola nr. 36—1500 robotników, stanęły: tkalnia, przedziałnia odpadkowa, farbiarnia i drukarnia; Krosa i sp., przy ul. Piotrkowskiej nr. 218—61 robotników; br. Seibert, ul. Suwalska nr. 6—91 tkaczy; Wolmana, ul. Piotrkowska nr. 294—100 tkaczy; Teodora Sellera, ul. Placowa—280 tkaczy; Adolfa Horeka, ul. Borysia nr. 9—75 robotników; Maksa Szretera, ul. Lipowa nr. 4—32 tkaczy; Hermana Toruńczyka, ul. Długa 80—52 tkaczy; S. Gutmana, ul. Juliusza nr. 28—195 robotników; br. Samet, ul. Widzewska nr. 184—184 tkaczy.

— (?) **Podwyższenia płacy** zażądali robotnicy następujących fabryk: Juliusza Rosenthala, przy ulicy Karola Nr 19, — 30 proc. podwyżki; Fryderyka Michela, ulica Wólczńska Nr 123 — 25 proc.; br. Steigerta, ulica Karola Nr 6 — 30 pr. Ballego, ulica Wierzbowa — 30 pr.; L. Schiedera, ulica Piotrkowska Nr 136 — 30 proc.; Spiegla, ulica Zawadzka Nr 16 — 30 proc.; Rathego—ulica Targowa Nr 79 — 25 proc.; Tow. akc. Louis Geyer, ulica Piotrkowska Nr 282 — 2000 tkaczy zażądało 30 proc. podwyżki.

— (s) **Polskie Towarzystwo Teatralne** komunikuje nam, że p. Edmund Rygier pod pozorem *motywów blasków* zerwał umowę, zawartą i podpisaną w dniu 10 maja r. b., którą do objęcia teatru Polskiego się był zobowiązał.

Wobec tego zdecydowana już, jak się zdawało, kwestja kierownictwa artystycznego naszego teatru pozostaje w dalszym ciągu otwartą i Towarzystwo drogą konkursu poszukiwać musi nowego reflektanta.

O ile konkurs nie wyda pożądanego rezultatu w postaci poważnych i zasługujących na uwzględnienie ofert, Towarzystwo *zmuszone będzie zastanowić się nad losem teatru* wobec utworzonych tym sposobem nowych i zgola nieprzewidywanych warunków.

Komunikat powyższy przytacza my dosłownie. Dziwi nas atoli określenie „blaskie powody”. Co to znaczy? Jeżeli powody owe są rzeczywiste blaskie, to wszak można je było chyba podać do wiadomości publicznej, tembardziej, że opinia interesuje się w Łodzi teatrem Polkim.

Wprost nasuwa się przypuszczenie, że wspomniane powody były zapewne ważne.

Kwestję tę Towarzystwo teatralne powinno wyjaśnić i ogłosić w piśmie miejscowych.

Nadmieniamy, że w przytoczonym komunikacie podkreślenia są redakcyjne.

— (r) **Kontrola popisowych.**

W ciągu ostatnich kilku dni powołano ponownie przed komisję poborową popisowych, którym w tym roku wydano zielone i niebieskie bilety.

Popisowi, którzy otrzymali zielone bilety stawieni będą przed specjalną komisję poborową w magistracie, posiadacze niebieskich biletów—przed komisją w Piotrkowie.

— (r) **Z przytułku noclegowego.** Z nadejściem lata sale przytułku noclegowego opustoszały prawie zupełnie. Obecnie korzysta tam z noclegu nie więcej jak 50 osób; zwykli pensjonarze spędzają noce w lesie i ogrodach.

— (o) **Listy gończe.** Władze sądowe poszukują: Mordkę Szlamę Najmana, 15 lat, oskarżonego z art. 13, 1647 i 1654 kod. karnego, Arona Cytrynowskiego, — z art. 31, 1, 160 kod. karnego, Auszla Uszczowicza, Dawida Jakóbowicza, Jankla Wajsbłata i Moszka Jakóbowicza, oskarżonych o rozmyślnie zadanie sobie kalectwa w celu uchylecia się od powinności wojskowej.

Wypadki.

— (o) **Aresztowanie bandytów.** W poniedziałek ubiegłego tygodnia z więzienia przy ul. Długiej uciekli trzej aresztanci: Stanisław Hajdys, Stanisław Sobierajski i Antoni Drzewiński.

Drzewiński zatrzymany był w pół godziny po ucieczce, na ul. Pańskiej, dwaj inni zaś zbiegli.

Onegdaj w nocy agencji policji śledczej otrzymali wiadomość, że w mieszkaniu Józefa Broksa, przy ul. Widzewskej nr. 182, znajdują się złodzieje.

Przeprowadzili więc u niego rewizję i rzeczywiście zastali tam towarzystwo złożone z pięciu osób, a między nimi—Sobierajskiego.

Oprócz niego znajdowała się tam jego kochanka Stanisława Prazdziń, 23 lat, zamieszkała przy ul. Ogrodowej nr. 5, Konstanty Smuga, 30 lat, podejrzany o bandytyzm, Robert Rychter, 24 lat, zbiegły z pod dozoru policyjnego w Noworadomsku i Józef Kałużny, 20 lat, złodziej zawodowy.

Wszyscy osadzeni zostali w więzieniu.

— (p) **Pod kołami tramwaju.** Wczoraj, przy zbiegu ul. Fabrycznej i Widzewskiej przejechany został tramwajem 7 letni Zygmunt Czrobek. Skutki wypadku były fatalne: chłopiec przytłaczony poważnymi okaleczeniami głowy i wstrząśnieniem mózgu.

W stanie beznadziejnym odwieziono go do mieszkania rodziców, przy ul. Fabrycznej.

— (p) **Samobójstwo.** W domu przy ul. Pieprzowej nr. 7, w celach samobójczych napił się karbolu Antoni Kurzawa, lat 34. Wszelki ratunek lekarski okazał się bezskutecznym. K. zmarł. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza, spowodowana brakiem pracy.

— (s) **Zaginienie dziewczynki.** W tych dniach wyszła z domu, jak zwykle do roboty, rano Marjanna Becht, lat 17 i do tej pory nie powróciła. Wszelkie poszukiwania zaginionej okazały się daremnymi.

Marjanna B. ubrana była w brązową spódnicę, czarny kaftanik i szarą brązową chustkę.

Ktoby wiedział cośkolwiek o zaginionej, proszony jest o danie znać na ul. Zarzewską nr. 141

O wypadku zawiadomiono policję.

— (b) Również zamieszkały przy Rynku Bałuckim Nr 4, Abram Kohn zawiadomił policję, iż przed 2 tygodniami wyszła na ulicę jego 17 letnia córka Chana i więcej nie wróciła.

Sądzą, iż wpadła ona w sieci handlarzy żywym towarem.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia winnych.

Zamiejscowa.

— (z) **Zakończenie strajku murarzy.** Murarze, którzy onegdaj porzucili pracę na kilku budowlach w Zgierzu, żądając przywrócenia płacy za pół godziny na śniadanie i za jedną godzinę wolną od pracy w dni sobotnie i przedświąteczne, spotkali się w sprawie tych żądań z kategoryczną odmową majstrów.

Wobec tego postarali się o pracę na innych budowlach.

Na miejsce ubytych murarzy, zainteresowani majstrowie zaangażowali innych i roboty w budowlach, po jednodniowej przerwie, wznowiono.

Tym sposobem strajk został zakończony.

— (o) **Poszukiwanie spadkobierców.** Wydział hipoteczny poszukuje spadkobierców następujących osób: Macieja i Heleny Maczyńskich, Stanisława Mikuckiego, Nuty i Ryfki małż. Głusztajn, Antoniego Uniszewskiego, Marji Czerwińskiej, — Strumiłło, Elżbiety Stanisławskiej, Szymona Kuchciaka, Ignacego Książka, Konstantego Edwarda Birszenka, Marjanny Gruchalskiej, Antoniego Kowalewskiego, Wawrzyńca Skiby, Filipa Kryga, Mieczysława Lucjana Bładziewicza i Balji Mendelbaum.

— (x) **Wodowstręt.** We wsi Kustrzyce, gminy Wola Wężykowa, w pow. łaskim, wśród bydła rogatego skonstatowano wodowstręt. Chore krowy zabito, podejrzane zaś odosobniono i poddano pod nadzór weterynaryjny.

— (x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowle następujące: Mendla Gibroltara i Kona na 1-piętrowy dom w Zgierzu; Marcina Hoppe — na 2-piętrowy dom na Bałutach; Stanisława Rosiaka — na dom parterowy na Bałutach i Hugo Kunke — na dom parterowy w Konstancynie.

— (x) **Nosacizna** ukazała się w śród koni w majątku Łopatk, w pow. łaskim. Chore sztuki usunięto, zdrowe zaś poddano pod obserwację.

— (z) **Nagły zgon.** Onegdaj wieczorem zmarł nagle Julian Tusini były właściciel cukierni i restauracji w lokolu Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu.

Przyczyna zgonu niewiadoma.

Rozrywki i zabawy.

— (—) **Zabawa leśna.** W niedzielę dnia 29 b. m. Zgromadzenie czeładzi szewckich urządza zabawę w lasku Littkiego, w Brusie, po prawej stronie szosy Konstancynowskiej.

Program zabawy będzie bardzo urozmaicony; początek o godzinie 2 po południu.

W razie niepogody zabawa odroczona zostanie do niedzieli dnia 6 lipca

— (—) **Zabawa w „Zródlisku”.** W niedzielę 29 b. m. odbędzie się w parku „Zródliska” zabawa tkaczy parowych firmy „Maliniak i Weiss”.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra Stow. robotników chrześcijańskich. Początek zabawy o godz. 2 po południu.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

— Dziś, w czwartek — „Lilje, Morsztyna.

— Jutro, w piątek — „Lilje”, Morsztyna.

— W sobotę „Gromiwoja” Arystofanesa — premiera.

— W niedzielę, po raz drugi — „Gromiwoja” Arystofanesa.

Kronika sądowa.

II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

1) 22-letnia Małgorzata Kralowska była oskarżona o to, iż w listopadzie 1912 r. wymaniła od Józefa Wlazło paszport, jakoby dla wyrobienia jej miejsca w fabryce. Kralowska paszport Józefa W. użyła dla siebie.

Na sądzie oskarżona do winy się nie przyznała, jednakże wina jej została udowodniona przez świadków. Sąd skazał Kralowską na 4 miesiące więzienia z pozbawieniem szczególnych praw i przewilegów.

2) W lutym roku bieżącego do szewca Rudolfa Martyna przyszedł goście, między którym i był Gotlib Irgang. Po obfitym poczęstunku, goście udali się do domu, pozostał zaś tylko z domownikami Irgang, który z Martynem wyszedł na podwórze.

Wkrótce Martyn powrócił sam do mieszkania z raną nad prawem okiem.

Zaniepokojona żona udała się po felczera. Powróciwszy do domu, zastała już męża martwego, na stole zaś zauważyła nóż szewckiej okrawioną.

Podejrzany w morderstwie Irgang zatrzymany przez policję, początkowo wypierał się wszystkiego, wkrótce jednak przyznał się do popełnienia mordu, oświadczając, iż gdy Martyn zmuszał go do picia wódki, wynikła między nimi sprzeczka, w trakcie której spełnioną została zbrodnia.

Sekoja wykazała, iż Martyn otrzymał 8 ciętych ran, z których 3 były śmiertelne.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał mieszk. gm. Bełdów, gub. piotrkowskiej, 29 l., Gotliba Irganga po pozbawieniu szczególnych praw przywilejów na oddanie do oddziałów aresztanckich na rok jeden.

Następnie rozważane były dwie mniej zajmujące sprawy; w ostatniej zaś stanęli przed sądem: Franciszek Baranowski, Jan Liczkowski, Leon Krzyzmanik i Stefan Piosza, oskarżeni o systematyczną kradzież, w roku 1912, na szosie między Brzezina i Łodzią rozmaitych produktów z wozów, które udawały się na targ do Łodzi.

W jesieni 1912 roku straż ziemską ujęła złoczyńców, przy których znaleziono rozmaite produkty wiejskie, oraz nóż składany.

Oskarżeni do kradzieży się przyznali, lecz co do posiadania noża utworzenia specjalnej szajki, stanowczo zaprzeczali.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Franciszka Baranowskiego 18 l., Jana Liczkowskiego 18 l., Leona Krzyzmanika 18 l. i Stefana Pioszaję 18 l. — po 4 miesiące więzienia, już po zastosowaniu Manifestu.

(b)

Udaremniona ucieczka Bispinga.

W celi ordynata Jana Bispinga osadzonego, jak wiadomo, przed dwoma miesiącami w więzieniu śledczym

na Pawlaku pod zarzutem zamordowania ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego w Teresinie, odkryto w tych dniach dowody przygotowanej ucieczki.

Znaleziono mianowicie w sienniku kilka pilników, którymi uwięziony miał zamiar przepiłować kraty w oknie. Obok pilników leżały listy, których treść wskazywała na szereg innych jeszcze przygotowań do ucieczki.

Bispinga osadzono natychmiast w innej celi i dozór nad nim znacznie zaostrzono.

Z Dumy.

(Według ATP.)

Petersburg, 25 czerwca.

Posiedzeniu dzisiejszemu przewodniczył Rodzianko.

Duma przyjmuje budżety: sztabu głównego, głównego zarządu wojsko-sanitarnego.

W sprawie akademii wojskowej i lekarskiej, Duma większością wszystkich głosów przeciwko głosom prawicy i kilku nacjonalistów przyjmuje wniosek Szingarewa: „Uznając, że nowa ustawa akademii, przeprowadzona w sposób niezgodny z prawem, wbrew art. 92 ustaw zasadniczych przed ogłoszeniem przez senat i wprowadzona w życie sama przez się, nie jest prawem i że przywrócenie stanu normalnego w akademii, możliwe jest tylko drogą przeprowadzenia przez instytucje prawodawcze odpowiedniego projektu prawa. Duma przechodzi do porządku dziennego”.

Następnie Duma przyjmuje budżet zarządu wojenno-sądowego i budżet ministerstwa marynarki. Przy rozprawach nad tym ostatnim, Bada-jew, w imieniu soc.-demokratów protestuje przeciwko trwonieniu pieniędzy narodowych na flotę i armię i odczytuje odpowiednie oświadczenia. Przewodniczący pozabawił go głosu.

Przyjęciem budżetów: kontroli państwowej, kredytu państwowego, ministerstwa komunikacji, ministerstwa handlu i przemysłu, prelimitarza dochodów na rok 1913 zakończono rozprawy nad budżetem państwowym.

Przewodniczący winszuje Dumie ukończenia obrad nad pierwszym budżetem.

Wreszcie Duma odrzuca nagłos interpelacji soc.-demokratów o wnie-szeniu się administracji do spokojnego strajku ekonomicznego robotników w Gziazurach.

Następne posiedzenie wieczorem.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Urlop ministra.

PETERSBURG, 25 czerwca. — Ministerstwo spraw wewnętrznych z Najwyższego zezwolenia wyjechał na urlop do gub. moskiewskiej.

Poincaré w Londynie.

LONDYN, 25 czerwca. — Poincaré wraz z królem Jerzym jechał w powozie, zaprzężonym a la Daumont. Przed powozem dąży oddział gwardji. Poincaré ubrany był we frak, król zaś w mundur admirałski. Po drodze ludność witała prezydenta krzykami: „hura”, oraz: „niech żyje prezydent Francji”. Poincaré, odpowiadając na powitania, jechał cały czas z obnażoną głową. Mimo tłumów na ulicach, porządek był wszędzie wzorowy. O godz. 4 m. 50 Poincaré złożył wizytę w pałacu Buckinghamskim, a następnie w pałacu Malborough odwiedził królową wdowę Aleksandrę, Najjaśniejszą Panią Marię Teodorównę, oraz księżniczkę Wiktorję. O godz. 6 wiecz. Poincaré przyjął przedstawicieli kolonii francuskiej. W pałacu Buckinghamskim odbył się następnie obiad galowy z udziałem 130 osób. Przy stole królewskim, na 40 nakryć, siedziała rodzina królewska, Poincaré, oraz ambasadorowie z żonami.

Lot Brindejona do Sztokholmu.

REWEL, 25 czerwca. — Lotnik Brindejon de Moulinais o godzinie

3 minut 30 rano odleciał stąd do Sztokholmu.

SZTOKHOLM, 25 czerwca. — Lotnik Brindejon przyleciał tutaj około godziny 8 rano. Przelot z Rewla przez morze Bałtyckie trwał około 4 godzin.

Koniec strajku w uniwersytecie.

LWÓW, 25 czerwca. Strajk studentów uniwersytetu i politechniki został ukończony.

Walki serbsko-bułgarskie.

BELGRAD, 25 czerwca. Serbska agencja telegraficzna w tej chwili otrzymała wiadomość, że wojska bułgarskie o godz. 1 w nocy, bez żadnego powodu, napadły na wojska serbskie w Sławowie i Ratkowicy. Walka trwa dalej.

BELGRAD, 26 czerwca. Otrzymało wiadomość, że bułgarzy znowu przeszli granicę Stelowa na południowo-wschód od Kratowy i zawiazali bitwę z ósmym serbskim pułkiem piechoty.

W Bułgarii.

SOFJA, 25 czerwca. Komitet wykonawczy stowarzyszeń macedońskich w Bułgarii zwrócił się do króla telegraficznie z wyrażeniem wdzięczności za uczucia, wyrażone w depeszy króla, na imię Najjaśniejszego Pana i z oświadczeniem, że ludność Macedonii nie dopuści żadnego zamachu na jakąkolwiek część Macedonii, która musi pozostać jedną i niepodzielną.

Król Ferdynand odpowiedział: „Dola naszych braci macedońskich, dotkniętych tylu próbami więcej, niż kiedykolwiek, wzrusza moje serce. Opierając się na niezaprzeczonych słuszości sprawy naszej, mam nadzieję, że marzenia przodków naszych, przypiętowane walką stuletnią i cierpieniem, znajdą wreszcie jedyne sprawiedliwe urzeczywistnienie”.

Ułaskawiony.

KONSTANTYNOPOL, 25 (6). — Jeden ze skazanych na powieszenie pułkownik sztabu generalnego Kemal bey, ciesząc się powszechną sympatią w ostatniej chwili został ułaskawiony.

Amerykańska reklama.

W małej miejscowości amerykańskiej, Ishphening, wychodzi piśmiśko „Iron Ore”, którego redaktor, Mewett, długo nie mógł nieczytelnie zwrócić na siebie uwagi.

Póty gryził się, trapił i medytował, aż wpadł na pomysł.

Oto ogłosił feljeton o życiu prywatnym byłego prezydenta, Roosevelta, w którym odmalował go jako nałogowego... pijaka!

Artykuł zrobił swoje.

W prasie zawrzało, jak w ulu! Posypały się jeden za drugim artykuły za i przeciw; p. redaktor Mewett zacierał ręce.

Dolary obficie płynąć zaczęły — „Iron Ore” zyskał rozgłos.

Ale Roosevelt nie mógł pozostać głuchym na wydrukowany artykuł; zresztą — żądał sensacji — prasa domagała się wyjaśnień. I oto był prezydent wytoczył proces wydawnictwu „Iron Ore” w osobie p. Jerzego Mewetta o „obrazę honoru”...

Honor swój p. Roosevelt oszacował w danym razie na sumę 10 tysięcy dolarów, której żądał od wydawnictwa.

Rozpoczął się tedy proces w mieście Marquette, w stanie Michigan.

Sala sądowa natłoczona była do ostatniego miejsca ciekawymi. Roosevelt przybył w towarzystwie swych sekretarzy, swego lekarza przybocznego, Mewett zaś ze swym obrońcą prawnym.

Sledztwo trwało 3 dni. Powołano do niego jako świadków szereg domowników byłego prezydenta, szereg przyjaciół, dalej osoby, które w swoim czasie towarzyszyły Rooseveltowi w jego podróżach po Afryce, w jego polowaniach. Wszyscy zeznali, że b. prezydent nie używa zbyt często alkoholu, że jest raczej wstrzemięźliwym.

Sam on zaś upewniał sędziów, że do obiadu pija tylko wodę „Vichy” lub „Poland”, a kiedy pewnego dnia lekarz zalecił mu kieliszek ko-

niaku, ledwo umoczył usta, wypłuli ze wstrętem napój.

I ostatecznie redaktor Mewett po trzech dniach rozpraw, po wygłoszeniu płomiennej obrony, cofnął oskarżenie swoje — przeprosił byłego prezydenta, a ten zrzekł się 10,000 dolarów.

Sąd, zmuszony przecież wydać jakiś wyrok, pomimo zgody stron procesujących się, skazał redaktora Mewetta na zapłacenie Rooseveltowi 6 centymów odszkodowania!

Dziś „Iron Ore” jest jednym z najpopularniejszych pism w Ameryce, o Mewecie wie każde dziecko, a jego koledzy są mu bardzo wdzięczni za doskonały temat na ogórkowe czasy. Proces bowiem rozwałkował wszystkie pisma. Jedno z nich w części ilustrowanej zamieściło pod tytułem: „Co piją nasi wielcy ludzie?” rysunek, wyobrażający Wilsona przy kieliszku „Cocktailu”, Bryana przy kieliszku „Grape juice”, przy Rooseveltcie zaś postawiono butelkę... ze smoczkiem!

Telegr. własne

„Now. Kur. Łódzk.”

Wpływ Rasputina.

PETERSBURG, 25 czerwca. (wł.) Gazety wieczorowe zapewniają, że wpływ Rasputina w kołach duchowieństwa jest jeszcze bardzo znaczny. Wszyscy jego wrogowie zostali zdegradowani na niższe stanowiska.

Z ruchu wyborczego.

LWÓW, 25 czerwca (wł.). — Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja partii „podolskiej” z demokratami krakowskimi. Nastąpiło porozumienie w sprawie akcji wyborczej. Po- stanowiono zwalczać wspólnymi siłami ludowców.

Znowu na występy.

LWÓW, 25 czerwca (wł.). — Teatr lwowski otrzymał zaproszenie z Wiednia na szereg występów, w czasie od 22 września do 9 października.

Katastrofa kolejowa.

BRUKSELA, 25 czerwca. (wł.) Na stacji Malinez, pociąg pociąg dążący do Brukseli, wpadł na pociąg osobowy, kilka wagonów strzaskanych. Na szczęście w wagonach tych nie jechało wielu pasażerów i osoba zabita, kilka rannych.

Skon posła.

PARYŻ, 25 czerwca. (wł.) Podczas dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych, zmarł nagle, wskutek ataku paralitycznego, jeden z wybitniejszych posłów, Aynard.

Oryginalne pośrednictwo małżeńskie.

Jeden z dzienników berlińskich donosi o następującej historii iście amerykańskiej. W pewnym miasteczku w Texas odosobnionem nieomal od reszty świata, właściciel fabryki konserw z powodu braku znajomości kobiet chwycił się następującego sposobu poszukiwania towarzyszkizycia.

Pewnego dnia napisał trzy karteczki, które brzmiały: „Ożeniłbym się chętnie. Ładna młoda dama, która reflektuje na mnie, 36-letniego człowieka, znajdzie mnie 15 grudnia w kantorze moim w X. Y.” Owe trzy karteczki własnoręcznie zamknął w trzech puszkach razem z konserwami i jedną wysłał do Nowego Jorku, drugą do San Francisco, trzecią do New Orleans kilka miesięcy przed oznaczonym terminem spotkania.

Istotnie 15 grudnia zjawiła się młoda dama z New Orleans, legitymując się znalezioną w puszcze karteczką. Dalsze rozprawy doprowadziły do tego, że fabrykant postanowił się z nią ożenić.

Po odprowadzeniu jej do hotelu spotkał w kantorze czekającą na niego inną istotę kobiecą. Ta podobała mu się jeszcze bardziej.

Ponieważ jednak żadna z nich ustąpić nie chciała, zaproponowały

fabrykantowi, aby został Mormonom, bo wolno mu mieć kilka żon. Sprawa załatwiona została tak, że wyba-wił go z kłopotu dyrektor jego zakładu, który pojął jedną z nich.

W pięć lat później, 15 grudnia r. 1912 zjawiła się trzecia dama, a gdy jej oświadczone, że fabrykant oddawna już jest żonaty, wcale nie straciła humoru: „To jest kara za zbytne skąpstwo mej matki, która wszystko chowa lata całe; gdyby była nie przechowywała puszek tak długo, dzisiaj byłaby już może zamężna. Tak zaś matka za swe skąpstwo musi mnie dalej jeszcze utrzymywać...”

Dział handlowy.

Berlin, 24 czerwca.

Nastrój na wielkich giełdach europejskich był we wtorek znacznie pogodniejszy niż w dniach poprzednich, z powodu przekonania, że mocarstwa nie dopuszczą do wybuchu wojny na Bałkanach. Na giełdzie berlińskiej podniosły się prawie wszystkie kursy. Najwięcej zyskały akcje kopalń i hut, które podniosły się o przeszło 2 proc. Akcje banków rosyjskich również znacznie podniosły się w cenie.

Na giełdzie londyńskiej panowała tendencja silna, częściowo pod wpływem przyjazdu prezydenta Francji i zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy państwami trójporozumienia.

Na giełdzie paryskiej usposobienie było pewne, również z tych samych powodów co na giełdzie londyńskiej bo panuje przekonanie, że podróż Poincarégo do Anglii ma wysokie znaczenie polityczne w tym kierunku, że przyjaźń angielsko-francuska stanowić będzie gwarancję pokoju.

Stan zasiewów na świecie pokrótce przedstawia się następująco: W Niemczech względnie dobry, na wschodzie Niemiec nieco gorszy, ogółem żniwa będą zadawalające. We Francji stan zasiewów przedstawia się korzystnie i zapowiada bogate żniwa, obsiany jest znacznie większy obszar niż w roku ubiegłym. W Austro-Węgrzech widoki żniw również szacują pomyślnie, ale zdaje się, że obsiano znacznie mniejszy obszar niż w latach poprzednich. We Włoszech liczą na lepsze żniwa niż w latach ubiegłych. Z krajów bałkańskich, z wyjątkiem Grecji, wiadomości nie brzmiały pomyślnie, bo z powodu wojny znaczne obszary nie zostały uprawione. W Rosji żniwa również zapowiadają się nader bogato. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej żniwa będą najbogatsze, zwłaszcza co się tyczy zasiewów zimowych. W ostatnich dniach co prawda deszcze mogły wyrządzić nieco szkody. Z Rumunii donoszą również o pomyślnym stanie zasiewów. Ogółem żniwa zapowiadają się na całym świecie znacznie korzystniej niż w latach ubiegłych.

Akusezria i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4-8 po poł. w niedziele od 10-12. r331-2

Zakopane

Pensjonat zdala od ulicy w ogrodzie, nowo-umebrowany, cały rok otwarty. Położenie po-łudniowe z widokiem na Gwont-Tatry, kuch-ula doborowa tylko na masło. Telefon, plani-owo w miejscu. Ceny od 8 Kr. Zgłoszenia wcześniejsze! przyjmuje „Cracovia” ul. Krótka 8, II-p. Kraków. r100-04

Majątek ziemski

rolny (mniejszy) i leśny, duży z inwentarza-łim oraz kamienicę w Krakowie i wille w Za-kopanem, Rabce-Krynicy, do kupna, sprzeda-żi, dzierżawy poleca: Cracovia Konces. Biuro po-srednictwa Kraków Krótka 8 II-p.

Poszukiwani kapitaliści do sfinanso-wania terenów naffowych węglowych oraz wynalazków opatentowanych.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Sąd Okręgowy Piotrkowski.

Wyrok z dn. 7/20 czerwca 1918 r. postanowił ogłosić upadłość Łódzkiej firmy „M. Rogoziński” w osobie jej właściciela Moszka Rogozińskiego, oznaczając tymczasowo początek upadłości od dn. 2/15 Maja 1918 r.; majątek upadłego Moszka Rogozińskiego w jego mieszkaniu oraz wszędzie gdziekolwiek by się okazał, opieczetować i oddać do rozporządzenia zarządu upadłości, upadłego Moszka Rogozińskiego osadzić w areszcie dla dłużników, Sędzią-komisarzem upadłości mianować członka sądu N. N. Dmochowskiego, a kuratorem adwokata Antoniego Byczkowskiego, wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Piotrków, 12/25 czerwca 1918 roku

Za zgodność świadczy kurator masy
Adwokat: Antoni Byczkowski.

Sędzia Komisarz

masy upadłości Moszka Rogozińskiego

z mocy artykułu 476 kod. handl. wzywa wierzycieli tejże masy aby w dniu 18 czerwca (1 lipca) 1918 r. o godz. 10-ej rano zrana stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii wydziału 3-go Sądu Okręgowego Piotrkowskiego z dowodami, pretensjami i do masy usprawiedliwianymi, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Piotrków, 12/25 czerwca 1918 roku,

Za zgodność świadczy kurator masy
adwokat: Antoni Byczkowski.

1479-2

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznę śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43-100 L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości P. P. właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców budowlanych, że przed rozpoczęciem wszelkiego rodzaju robót ziemnych na trotuarach lub przy kopaniu foss pod fundamenty przy trotuarach, należy niezwłocznie zawiadomić Biuro Techniczne Elektrowni w celu zabezpieczenia kabli, leżących pod trotuarami.

Za wszelkie uszkodzenia kabli i wypływające stąd straty materialne, oraz wypadki z ludźmi, czynimy odpowiedzialnymi te osoby, które wyżej wymienione roboty wykonywają same, przez swych podwładnych lub powierzają przedsiębiorcom, bez uprzedniego porozumienia się z elektrownią.

1050-2

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30-83.

Choroby dzieci i wewnętrzne Dr. Kerschner od 11 i pół do 1

Choroby wewnętrzne i dzieci Dr. Fried od 6 do 7 i pół pp.

Chirurgia Dr. Kaufman od 3 do 4 p.p.

Choroby kobiece i akuszeria Dr. Szylkret od 1-2 pp.

Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 2 do 3 pp.

i w środy i soboty od 8 i pół wiecz.

Choroby oczu Dr. Goldstein-Poljak od 5 do 6 pp.

Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczeplenie ospy. — Badanie mamek.

Dr. Rózaner 10-11 rano, 4-5 pp

Porada 50 kop.

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32-62.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczościowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8¹/₂ do 2, od 4-6 do 9, damy od 4 do 6.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. I. Silberstrom

Zawadzka № 12

Choroby skóry weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12-2, 5-8. Niedziele 11-3. Dla Pan 4-5 poczekalnia oddzielna.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dentysta

H. Granas

powrócił.

Piotrkowska 124, róg Nawrot.

1007-12 Telefon 29-14.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

Samuel Liniecki

Lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych (serca, płuc i przemiany materji)

Zawadzka 16, wejście z Wólczańskiej 2.

Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i 914. wólczyźnie.

Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym. Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Hurtowy skład obuwia J. WINDMAN

Łódź.

Detaliczna sprzedaż

PIOTRKOWSKA 35, FILJA: Piotrkowska 165,

Poleca Szanownym Klientom

wielki wybór różnego męskiego, damskiego i dzieciennego obuwia

oraz

posiada bogaty asortyment

Mechanicznego szytego i letniego obuwia

pierwszorzędnej fabryki

Ceny hurtowe

z rabatem 5%.



1052-12

W stacji Inowłódz

są jeszcze letnie mieszkania do wynajęcia Zielona 11 u Adw. przys. Birenowejga 3-6 po poł. tel. 12-18, 1 na miejscu r1066-3

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 i pół — 6 i pół, w niedziele od 10-11. Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybulski W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz. Choroby dzieci Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1-2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2-3. Choroby kobiece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3-4. Choroby oczu Dr. B. Donohu. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9-10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1-2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. Piątek, sobota, niedziela od 9-10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznictwo (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfils i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż vibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemocy płciowej). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r3521-0-1

Doktór

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne Zielona 19.

9-12 r. i 4-8 pp.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 4-8 wiecz

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.

Przyjmuje od 4 do 6 po południu

Nawrot 7. Telefon 32-42.

D-r Eugenja

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele

od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,

choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-6

wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

BACZNOŚĆ!

Setki tysięcy rubli wydajemy za granicą na różne pomadki i pasty do czyszczenia i konserwowania obuwia, tymczasem posiadamy pomadkę Nr. 144, która dobrocią swoją przewyższa wszystkie inne. Nabycie jednej puszki pomadki

Nr. 144

dobrocią swoją zniewala każdego do zarzucenia różnych nieudolnych naśladownictw.

Nr. 144

jest najlepszą pomadką do czyszczenia i konserwowania obuwia.

Nr. 144

dać piękny lustrzany połysk, nie ginący nawet przy zamoczeniu lub zakurzeniu, nie brudzi ubrania nie matuje w kaloszach.

Nr. 144

używa się do czyszczenia wszystkich wyrobów skórzanых jako to: galanterji, kufrów, sakwojaryz, siodeł i t. d.

Nr. 144

jest o wiele tańszy od szuwaksu, gdyż wystarczy posmarować na tydzień, przecierając codziennie miękką szmatką lub miękkim gałgankiem.

Za dobroć oryginalnego „Nr. 144“

Przedstawiciel dla miasta Łodzi

zareczam

J. Schiefer, Lipowa 61.

Henryk FRYTZ, Konstantynów.

1068—52

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików“

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, płociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

NOWOSCI

NOWOSCI

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrazienie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku, skreślony świetnym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań.

Cena rb. 1.20

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof. W. Osterloffa, obejmuje około 650 stronic tekstu większego formatu.

Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860—1890, Tom II 1890—1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukiem ogłoszona“

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu.

Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60.

782—2 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12

obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6

i niedziele od 9 do 3. 2701—0

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. B. Rejt

powrócił.

ŚREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół, do 12 i pół, i od 6-jej do 7 i pół, wiecz.; w niedziele od 10-jej do 2-jej po poł.

Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Doktor

B. Donchin

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznio ze stałymi róż-

kami.

Godziny przyjęć w ambulator-

jum od 10—12 i od 4—7 po poł.

Przyjmuje chorych na stałe.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

40 dni

III BEZPŁATNIE !!

Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

zwracamy pieniądze

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 60. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj prosp., 56—565 J. K. PETERS.

„Kuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w noczy, zamówienia na siabosć, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewniona. Niezależnym ustępstwo. Andrzejka № 39 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy.

MŁODY CZŁOWIEK

z wyższym wykształceniem (jurysta) poszukuje przedstawicielstwa na Rosję; może podróżować—prawo zamieszkiwania w całym państwie; referencje pierwszorzędne. Adresować: Wilno, Grand-Magasin, L. Zakind. M. J. dla kandydata praw. Zakindu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW

p. t. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY“ około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 800 stronilo wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdołić stół i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. № 55. 2736—0

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

UCZEŃ

VI kl. Szkoły Handlowej Kup. Łódz. przygotowawia do egzaminów wstępnych i poprawkowych. Specjalnie uwzględniona jest też nauka—ZOOLOGJI i MINERALOGJI według odpowiednich wymagań szkoły. Uczeńów PRZYJĄŁBY również KONDYCYJE. Świadectwa szkolne, jako też REKOMENDACJE PROFESORÓW i OSÓB KOMPETENTNYCH SA DO OKAZANIA dowiedzieć się: Skwerowa 3 mieszkanla 18 między 2-4 p.p. i 7-8 wiecz. 2469—3

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ojców

pensjonat „Serdeczna“, otwartý. Władomosc w Warszawie Miodowa 8 m. 30. r1067—4

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Piegi, opalenizna, plamy, pryszczę, węgry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za stoik 50 kop. i 75 kop. Zadać tylko w składach aptecznych. Nawrot 64 i Konstantynowska 75.

D-ra Schindler—Barnaj

„Marjenbadzkie piguiki“

przeciw

OTŁUSZCZENIE

znakomity środek przeczyszczający, doskonałe opakowanie w pudełeczku czerwonego koloru z opisem sposobu użycia. Sprzedają we wszystkich aptekach i składach aptecznych. r403—26

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA“

KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Panom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warokcze i postłisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam uplania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Ogłoszenia drobne:

A) Meble różne z czterech pokoiów z powodu wyjazdu sprzedam zaraz bardzo tanio. Pańska 54 m. 1. 2473—10

Buchalter z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaska-we oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, pod „Buchalter-korespondent“. 1075—0

Bajecznie tanio, sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. Piotrkowska 128 miesz. 13. 1926—10

Dla ludzi pracy wieka oszczędność! 5 lat można nosić ubranie z materiału „Skóra angielska“, lókieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. Piotrkowska 128 m. 13. 2477—3

Jest tanio do sprzedania pralnia. Radwańska № 47. 2485—3

Kasjerka z praktyczną znajomością buchalterji i niemieckim potrzebna zaraz lub od 1-go lipca. Oferty w redakcji pod „100“. 2446—4

Magieli w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Niska № 8. — 11.

Proszę, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Panienska, która zechciałaby się zamienić z posadą, dającą miesięcznie 25 rb. i tylko 6 godzin pracy, zechce zmóżyć swój adres w Kurjerze dla Łopacińskiej. 2430—2

Potrzebny chłopiec do stolarza. Ul. Brzezińska № 24. Gruszczyński. 2454—3

Poszukuję jakiegokolwiek posady. Posiadam 4-ro klasowe wykształcenie. Oferty w redakcji pod literami „Z. K.“. 2431—1

Piotrkowska 209 sklep z mieszkanem do wynajęcia. 2457—3

Student uniwersytetu warszawskiego (złoty medal) poszukuje lekcji. Konstantynowska 15—31. 2390—5

Sklep kolonialny w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość: Widzewska 83 w mieczarni. 2456—2

Sklep rzeźniczy zaraz sprzedam bardzo tanio, powód: wyjazd Zgierska 114 Radogoszcz. 2468—3

Trzykonny motor ropowo-natowy do sprzedania; obecnie w ruchu. Ul. Sw. Anny 26, ślusarnia. 2475—2

Urządzenie kawiarni i 2 bilardy do sprzedania razem lub częściowo. Przejazd 31. 2453—3

Zakład fryzjerski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji Kurjera. Zachodnia 37.

Zośdakowo-chorem, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

Zaginął paszport, wydany z gminy Dmósin, pow. brzezińskiego, na imię Zygmunta Hybowskię. 2450—2

Zaginął paszport, wydany z gminy Kluki, pow. piotrkowskiego na imię Antoniego Mileczarskiego.

Zaginął paszport, wydany z gminy Lutomiersk, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Bronisława Nowaka. 2462—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu Łęczycy, na imię Franciszka Milezarka. 2467—8

Zaginął paszport, wydany z gminy Łazisko, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Filipiny Stepien. 2466—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Wróblew, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Marjanny Michalowiec. 2436—3

Zaginęła karta do paszportu, wydana z fabryki Maxa Rosenblatta, na imię Stanisława Włodarczyka. 2476—1